

Płacą dzieciom klejem, narkotykami i alkoholem

27 stycznia 2016

Organizacja Survival International ostrzega, że dzieciom pochodzącym z grup plemiennych zamieszkującym lasy deszczowe Afryki płaci się klejem, alkoholem i narkotykami w zamian za wykonywanie niewolniczej pracy. W opublikowanym raporcie stwierdzono przypadki handlarzy w Republice Konga, którzy w 2013 roku płacili dzieciom z plemienia Bayaka klejem w zamian za czyszczenie latryn.



W

Kamerunie członkom plemienia Baka, bezprawnie wyrzuconych z ich leśnych domów, często daje się pięć szklanek bimbrow w zamian za pół dnia pracy fizycznej. Połączenie ubóstwa i depresji spowodowanych utratą tradycyjnych terytoriów oraz związanych z nimi gospodarką i kosmowizją, skłaniają wielu przedstawicieli społeczności plemiennych do intensywnego picia alkoholu, by pozornie uciec od swoich problemów. W wielu regionach Afryki Środkowej, przedstawicielom ludów łowiecko-zbierackim płaci się za ich usługi substancjami uzależniającymi, najczęściej alkoholem domowej roboty.

Atono, członek ludu Baka usuniętego z jego ziem, wskazuje na

poważne metamorfozy jakie zaszły w ich życiu: „Teraz chorujemy z powodu zmian w naszej diecie. Nasza skóra nie lubi słońca i życia na wsi. W lesie jesteśmy zdrowi i przybieramy na wadze. Teraz nikt nie ma żadnych mięśni, każdy wygląda źle. Jesteśmy zmuszeni do picia, aby zapomnieć o naszych kłopotach”.

Problemy uzależnienia i nadużywania substancji uzależniających są powszechne wśród plemion, którym skradziono tradycyjne ziemie. W Kanadzie, wyalienowane dzieci Innu, ludu który został zmuszony do porzucenia swego koczowniczego trybu życia, wachają gaz w plastikowych torbach. Podobnie w Australii, problem alkoholizmu jest większy od średniej populacji kraju.

Boniface Alimankinni, z aborygeńskiej społeczności z wyspy Tiwi (Wyspa Melville’a) opisuje stan w jakim znaleźli się jego pobratymcy po procesie zmian i doświadczanej przemocy strukturalnej: „Nie mieliśmy szacunku do siebie, ani nic do dania naszym synom, z wyjątku przemocy i alkoholizmu. Nasze dzieci tkwią pomiędzy przeszłością, której nie rozumieją oraz przyszłością, która nic nie oferuje”.

Narkomania i alkoholizm są bieżącym i trudnym problemem w życiu ludności tubylczej. Stanowią one skutek nieudolnej i inwazyjnej polityki, która korzystając z narzędzi akulturacji i przemocy strukturalnej, narzuca plemiennym społecznościom własne koncepcje „postępu” i „rozwoju”, przy zupełnym lekceważeniu faktu, że te społeczności są w znacznym stopniu samowystarczalne. Zindustrializowane społeczeństwa poddają społeczeństwa plemienne aktom ludobójczej przemocy, niewolnictwa i rasizmu, by utorować sobie drogę do ich ziem i zasobów, a także źródeł taniej siły roboczej.

Dyrektor Survival International, Stephen Corry powiedział, że najnowszy raport jego organizacji „Postęp może zabić” udowadnia, że narzucanie rozwoju społecznościom plemiennym po prostu nie działa: „Nawet nowoczesna opieka medyczna jest niewystarczająca, aby zapobiec zniszczeniom spowodowanym przez kradzież ziemi. Wymuszanie rozwoju na ludach plemiennych nigdy

nie przynosi dłuższego i szczęśliwszego życia, a raczej krótsze. Jediną ucieczką od ponurej egzystencji jest śmierć. Tzw. rozwój zniszczył wiele plemion i grozi kolejnym, dlatego wzywamy Organizację Narodów Zjednoczonych aby opowiedziała się przeciwko przymusowemu rozwojowi na ziemiach plemiennych”.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Zdjęcie: C. Fornellino Romero, Survival

Na podstawie: SurvivalInternational.org

Źródło: WolneMedia.net